Nr. 35. Tarnów dnia 4. grudnia 1909 r. Rok II.

GAZETA TARNOWSKA

Numer pojedynczy 6 halerzy.
Do nabycia w każdej trafice.
Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . . . K. 4·—
Półrocznie . . . . . „ 2·—
Kwartalnie . . . . . „ 1·—

tygodnik polityczny, społeczny i literacki.

Wychodzi w każdą sobotę w południe z wyjątkiem miesięcy lipca i sierpnia.

Przyjaciół naszego pisma prosimy o życzliwe poparcie.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ul. Krakowska l. 22. II. p. w Tarnowie.
Warunki ogłoszeń:
Za wiersz jednoszpaltowy 10 hal.
„ „ drukiem tłustym 16 „
„ „ „Nadesłane“ . . 30 „

Do organizacyi.

Tyle u nas niezadowolonych — a wpływ ich tak mały! Jestto specyficznie galicyjski objaw, którego ojcem ciemnota, a matką korrupcya.

I nigdzie on nie występuje tak jaskrawo tak namacalnie jak w Tarnowie.

Rządy miasta oraz wszelkich wpływowych instytucyi spoczywają w rękach kilku jedynostek, które „papką i czapką“ wyczołgawszy się na kierownicze miejsce, używają swej władzy nie ku zyskaniu uznania i zaufania ogółu za pomocą wiernej i owocnej służby dla dobra publicznego, ale jedynie dla wzmocnienia swych stanowisk i prywaty swojej.

Wiedzą o tem wszyscy, buntuje się przeciw temu każdy, kto myśli i czuje, a jednak warownia magistracka stoi niewzruszona. Czyżby moc jakaś zagadkowa chroniła je przed atakami? Jeźli tak, gdzież jej źródło, skąd pochodzi?

Przyzwyczailiśmy się szukać je w nich samych i przypisywaliśmy ich broni obronnej, terroryzmowi, korrupcyi i szwindlom wyborczym, całą zdolność wytwórczą owej mocy. Jestto jednak złudzenie. Te wszystkie ich osławione sposoby, to tylko środki pomocnicze, one fałszują tylko opinię i znieprawianiem ją osłabiają, one zniechęcają słabych a zawisłych ubezwładniają, ale właściwem źródłem ich siły nie są.

Ono leży nie w nich, a poza nimi.

Liczne żale, odosobnione oskarżenia, pojedyncze ataki, to ledwie strzały śrutowe, które choćby gradem padały, nie są w stanie odciąć wszystkich głów cielska, w jakie się zlali. Słowem, deorganizacya i rozdrobienie opinii publicznej niezdolnej do wytworzenia zbiorowej woli są właściwym filarem ich potęgi.

To powinni sobie uzmysłowić wszyscy, którzy pędzeni szlachetnym porywem stają do walki z kliką duszącą swobodę rozwoju materyalnego i duchowego naszego miasta.

Gospodarka gminna zawiera w sobie tyle neutralności, skupiającej w sobie dążenia wszystkich dobremi chęciami dla warstw ludowych owianych stronnictw, że na jej terenie łatwo mogą się złagodzić ostrza przeciwieństw partyjnych i skupić ludzi o różnych na szersze sprawy poglądach. Zwłaszcza, gdy chodzi o oczyszczenie jej z brudów i zaniedbania. A gmina nasza przedewszystkiem oczyszczenia wymaga.

Tymczasem — jakby na urągowisko zdrowego rozsadku — spotyka się u nas najwięcej wyładowywania energii skrajnych poglądów tu. na tym terenie gospodarki miejskiej, który najmniej do tego się nadaje, wywołując ostre i paraliżujące stanie pojedynczych grup, rozbicie zbliżających już się stronnictw.

Ten chorobliwy stan, jak zmora wisi nad nami, i gdyby nie przekonanie o dobrej wierze działających, przypuścićby można, że rozmyślnie „mącą kadź“ na większą chwałę i potęgę wspólnego wroga.

Tylko nawrócenie z tej fatalnej drogi, która tylekroć już poprowadziła do klęski, i złączenie wszystkich sił opozycyjnych w jednę sprężystą i świadomą celu organizacyę, któraby wszystkie w rozsypce marniejące wysiłki, wbiła w żelazne ogólne okucie, „jak nabój w butwiące działo“, może stanowić skuteczny taran do rozbicia twierdzy magistrackiej.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady pow.

odbytego dnia 30. listopada b. r. Przewodniczył marszałek ks. dr. Zyguliński.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia i sprawozdaniu Wydziału powiatowego z czynności za czas od 14. września do 30. listopada 1909 r., które przyjęto do wiadomości, uchwalono wniosek dra Funkelsterna, aby punkt 8. i 9. wziąć najprzód pod obrady. Poseł Witos imieniem Radnych włościan postawił wniosek nagły, aby utworzyć powiatową kasę oszczędności, motywując swój wniosek, nieporządkami, panującymi w kasie oszczędności miasta Tarnowa, i trudnościami stawianemi włościanom, gdy się rozchodzi o pożyczkę dla nich.

Wicemarszałek dr. Ringelheim przyznaje, że w kasie były nieporządki, ale jako jeden z dyrektorów będzie się starał je usunąć. Jest za nieuznaniem nagłości. R. Margulies stawia wniosek pośredni, aby sprawę założenia powiatowej kasy postawić na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

Przy głosowaniu nie uznano nagłości wniosku, natomiast uchwalono wniosek r. Marguliesa.

Nie przesądzając sprawy samej, podnieść musimy, iż dyskusya Rady powiatowej o kasie oszczędności powinna być poważnem „memento“ dla nowo obranej Dyrekcyi koło sanacyi panujących w tej kasie stosunków.

Po referacie rad. Rypuszyńskiego w sprawie zakupna drugiej połowy gazowni przez miasto Tarnów, uchwalono przedłożyć Wydziałowi krajow. z przychylnym wnioskiem do zatwierdzenia, przyczem włościanie wstrzymali się od głosowania.

Podczas referatu rad. Marguliesa w sprawie zatwierdzenia uchwały Rady m. Tarnowa, dotyczącej urządzenia elektrowni i tramwaju elektrycznego, Radni włościanie urządzili już secesye tak, że przewodniczący wobec braku kompletu przerwał posiedzenie na kwadrans. Przerwa jednak nie trwała tak długo, gdyż udało się niektórym radnym dobrze odegrać rolę pośredników, a Radni włościanie wrócili na salę i sprawę tę bez dyskusyi uchwalono.

Nastąpiła sprawa zaciągnięcia pożyczki na ułatwienie ludności powiatu ogniotrwałego krycia dachówek. Referował tę sprawę r. Włodek i postawił wniosek, aby pożyczkę tę w wysokości 20.000 K. zaciągnąć z funduszu grzywien, albo emerytalnego na $4\frac{1}{2}$%, z których pierwszy wynosi 27.000 K., drugi 38.000 K.

R. Paszcza wnosi, aby dodać zastrzeżenie, że dachówki mogą być kupione tylko w fabryce krajowej.

Ks. Marszałek i poseł Witos wskazali jednak na niestosowność takiego ograniczenia, gdyby fabryki krajowe utworzyły kartel, byliby jednak za tem, aby wpłynąć na wieśniaków, żeby kupowali wyrób krajowy.

Dr. Goldhammer dodał, że przy równej jakości i cenie należy kupować dachówki wyrobu krajowego. Na taki dodatek zgodzili się r. Margulies i Rypuszyński, i zwrócili się do włościan z apelem, żeby popierali przemysł krajowy. Na to poseł Witos w aluzyi mówiąc o sprowadzanych wagonach dachówek z poza kraju, przymominał głowom ich obowiązki. (Miał zapewne na myśli p. Rypuszyńskiego, przyp. zecera).

Wniosek Dra Goldhammera, aby Wydział powiatowy zakupywał dachówkę i zamiast pożyczki dawał ją włościanom w własnej cenie, nie został uchwalony, natomiast dano pod tym względem Wydziałowi wolną rękę.

W sprawie drogi Ołpiny-Żurowa-Ryglice, którę referował inżynier powiatowy, uchwalono nie reasumować poprzedniej uchwały i uchwalono przyczynić się do budowy tej drogi 25% kosztów.

Urzędnikom Wydziału powiatowego przyznano 5% dodatku drożyźnianego. Dr. Funkelstern i r. Margulies proponowali 10%, czemu się jednak radni włościanie sprzeciwili.

Wreszcie uchwalono po dłuższej dyskusyi ustanowić posady 2 dozorców i jednego dróżnika. Inż. Rypuszyński był za przyjęciem na dozorców exżandarmów, nie tak jak poseł Witos, który powiedział, że wysłużeni wojskowi wszędzie mają ułatwiony przystęp, a na dozorców można przeznaczyć zdolniejszych dróżników. Podczas tej dyskusyi hr. Zagórski uskarżał się na zły stan drogi do Żabna.

Preliminarz funduszu administracyjnego na rok 1910 przyjęto w dochodach en bloc, taksamo w wydatkach do punktu IV. włącznie. Nad rozdzieleniem subwencyi wywiązała się żywsza dyskusya, w której nietylko radni włościanie z posłem Witosem na czele, ale także delegat miejski r. Rypuszyński bronili interesów wiejskich i byli za skreśleniem subwencyi dla krajowej szkoły ogrodniczej. Dr. Goldhammer prosił o przyznanie subwencyi, co też w końcu uchwalono w wysokości 600 kor. Na wniosek zaś Dra Funkelsterna podwyższono pozycyę „Na żywienie dzieci żydowskich“, która właściwie płynie do kasy Stowarzyszenia ku

wsparciu biednych uczniów wyznania mojż.", zajmującego się tem, z 200 K. na 400 K.

Na wniosek posła Witosa wstawiono też kwotę na dar Grunwaldzki, nie obeszło się jednak przytem, aby podwyższyć dodatek z 6% na 6½%, na co się jednak Rada dla takiego celu chętnie zgodziła.

W końcu przyjęto preliminarz funduszu drogowego na rok 1910 z zmianą, aby rokrocznie gminie Tarnów przyznano 3000 K. na brukowanie ulic kostkami.

Z Rady miejskiej

Rada miejska odbyła posiedzenie we czwartek, d. 2 grudnia b. r. pod przewodnictwem burmistrza, Dra Tertila.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, Dr. Schützer interpelował burmistrza w sprawie terminu ukończenia elektrowni. Burmistrz odpowiedział, że Rada powiatowa zatwierdziła już uchwałę Rady w sprawie zakupna drugiej połowy gazowni i budowy elektrowni, a Bank krajowy niezawodnie uchwali pożyczkę, może jeszcze w grudniu, tak, że gdy odnośne kontrakty z przedsiębiorcami może jeszcze w grudniu, albo najdalej w styczniu zawarte zostaną, elektrownia w sześć najdalej w siedm miesięcy po zamówieniu będzie gotowa.

(Przypuśćmy jednak, że wodociągi we wrześniu już będą pędzone siłą elektryczną, w co pozwalamy sobie wątpić, to przecież Magistrat a za nim i Rada wielką ponoszą winę, że sprawę elektrowni przewlekli, przezco i wodociągi nie o 6 miesięcy, ale o rok później będzie można puścić w ruch, z czego wyniknie ogromna strata i dla gminy i dla mieszkańców. Przypisek redakcyi).

R. Smalec interpeluje w sprawie majstra szewskiego p. Gadowskiego, który przy odbiorze butów, dostarczonych przez niego dla policyi, został przyaresztowany dlatego, że obraził inspektora policyi w służbie.

Burmistrz przedstawia całą sprawę, o ile mu znana jest z raportu i przyrzeka, że sprawę zbada, a winnych pociągnie do odpowiedzialności. Sprawa ta zresztą oprze się o sąd.

Przystąpiono następnie do załatwienia porządku dziennego. Uchwalono więc rozdział zasiłków z fundacyi ś. p. Dra Feliksa Jarockiego według wniosku Magistratu, dodatek drożyźniany dla funkcyonaryuszy Zakładu zastawniczego w wysokości 10% ich poborów, służącemu zaś 60 koron, zatwierdzono wydzierżawienie placu miejskiego przy ul. Chyszowskiej p. Wójcikowi po 50 kor. rocznie, na dalsze trzy lata, przyjęto do wiadomości budżet funduszu podupadłych mieszczan na rok 1910 i wybrano na wniosek burmistrza p. Józefa Kościółka, jako członka do Rady zawiadowczej fund. pożycz. rękodzielników chrześcijańskich. Wszystkie te sprawy referował Radca Herzig.

Sprawę regulaminu dla miejskiego biura posługaczy referował Insp. policyi Oplustil. Odczytał on regulamin i cennik dla posługaczy, który został zatwierdzony z tem, że Magistrat może jeszcze co do taryf poczynić niektóre zmiany.

Do Komisyi budżetowej wybrano po dłuższych pertraktacyach, p. p. Holzapfla, Jamrowicza, ks. Leśniaka, dyr Maciaszka, Marguliesa, Dra Ringelheima, dyr. Trochanowskiego, Wójcikiego i Dra Zaklikę.

Komisyę zaś budżetową, w skład której wchodzą: Dr. Funkelstern, Rogoyski i Dr. Salomon uzupełniono jeszcze dwoma członkami, a mianowicie prof. Czaykowskim i r. Holzapflem.

Burmistrz prosi w imieniu swojem, magistratu i assesorów, ażeby Komisya zechciała już w czasie swojej czynności zażądać różnych wyjaśnień, przezco się usunie różne nieporozumienia, a załatwienie budżetu na pełnej Radzie nie będzie wymagało wiele czasu i czasem zbytecznej polemiki. R. Smalec zaś prosi, aby Komisya obcinała wszędzie, gdzie się tylko co obciąć da.

Zamknięcie rachunkowe funduszu drogowego za rok 1908, które wykazuje deficyt w kwocie 6200 kor. po dłuższej dyskusyi i rozmaitych wyjaśnieniach, żądanych przez Dra Ringelheima, ze strony referenta p. Herolda, wiceburmistrza, dra Goldhammera, ks. Leśniaka, Marguliesa oraz assesora Silbigera, przyjęto do wiadomości z tem, że się funduszowi drogowemu odpisze tych 6200 K.

Przy tej sposobności radca Smalec wyraża zdziwienie, że Rada powiatowa tak małą kwotą wspiera fundusz drogowy gminy Tarnów.

Po objęciu przewodnictwa przez wiceburmistrza Dra Goldhammera, budowniczy miejski p. Zaręba referował sprawy rozszerzenia miasta przez utworzenie nowych, względnie przedłużenie istniejących już ulic. I tak uchwalono przedłużyć ulicę Bernardyńską przez odkupienie od p. Getzlera około 400 m. za 9500 kor. i przyjęcie około 100 m. od p. Rubina bez zapłaty i przedłużyć ulicę Urszulańską aż do Małej Strusiny przez realność pp. Fleischerów, którzy potrzebny na to grunt odstępują darmo. Na wniosek prof. Czaykowskiego uchwalono polecić Magistratowi, ażeby czynił starania celem przeprowadzenia ulicy Przecznica Różana aż do ul. Kopernika. W końcu uchwalono zapłacić p. Rypuszyńskiemu za odstąpiony jeszcze przed przeszło dwoma laty grunt pod rozszerzenie ul. Nowy Świat 1407 kor. 28 h.

Radca Dr. Schützer spytał się burmistrza, co słychać z planem regulacyi miasta, na co tenże odpowiedział, że sprawa w toku, że dla komisyi w tym celu jest już wyznaczony termin na przyszły poniedziałek, poczem posiedzenie zamknął.

Przekroczenie zaś rubryki II. poz. 6. (druki i t. p.) nie schodzi z porządku dziennego już czwartego czy piątego posiedzenia.

KRONIKA.

Pożegnanie. Przeniesionego do Ministerstwa handlu Radcę dworu p. Stanisława Dunajewskiego liczne grono obywateli Tarnowa i powiatu, żegnało w zeszłą niedzielę w salach hotelu „Bristol", przyczem wygłoszono szereg toastów.

Koncert Noskowskiego. Przypominamy, iż koncert, poświęcony pamięci Zygmunta Noskowskiego odbędzie się dziś w sobotę.

Jak wielkie jest zainteresowanie się tym koncertem wśród publiczności naszej, świadczy pokaźna liczba sprzedanych biletów.

U miłośników muzyki komnatowej wywołała entuzyazm wiadomość o wykonaniu, cieszącego się zagranicą oddawna wielkiem uznaniem kwartetu fortepianowego D-mol.

Świeżo zreorganizowane chóry Towarzystwa muzycznego dawno już nie występowały w tak licznym jak obecnie, komplecie. Jeżeli do tego dodamy występ zawsze przez krytykę przychylnie przyjmowanego tenora Dra Jendla z Krakowa, to usprawiedliwione jest zainteresowanie, jakie ten koncert wywołał wśród muzykalnych sfer naszego miasta.

Pozostałe bilety sprzedaje księgarnia M. Türka, a od 7-ej wieczór kasa przy wejściu do sali kasynowej.

Koncert symfoniczny. Orkiestra monachijska, zowiąca się obecnie „Münchener Tonkünstler-Orcherter" jest bardziej znana w świecie muzycznem pod nazwą „orkiestry Kaima". Zmiana nazwy nie pociągnęła za sobą zmiany wartości tej doskonałej korporacyi. Orkiestra pozostała jednym z pierwszych współczesnych zespołów symfonicznych i opinię tę utrwaliła na nowo w roku ubiegłym podróżami koncertowemi po Niemczech, Francyi i Hiszpanii. Najznakomitsi dyrygenci współcześni: Mahler, Colonne, Steinbach, Weingartner i inni stawali minionej zimy kolejno u pulpitu kierowniczego orkiestry. Po festiwalu Brahmsa (we wrześniu b. r.) który odbył się w Monachium z udziałem tej orkiestry, pisał poważny fachowy dwutygodnik *Die Musik*, że były to najpiękniejsze koncerty, jakie zdarzyło się słyszeć w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Stałym dyrygentem orkiestry jest Francuz J. Lassalle, który też dyrygować będzie koncertem w naszem mieście. Oprócz symfonii Schumanna i dwóch najnowszych dzieł symfonicznych, wykonają Tonkünstlerzy poemat symfoniczny ś. p. M. Karłowicza „Powracające fale", który wystudyowali specyalnie na podróż koncertową po Galicyi.

Wieczorek. W sobotę dnia 27. b. m. odbył się w sali „Sokoła" wieczorek, którego dochód przeznaczony był dla biednej izraelickiej młodzieży szkół średnich w Tarnowie.

W program tego wieczorku weszły:

Cz. I. a) Dyalog: „Legenda", Starzec i wnuk.

b) Tercet: skrzypce, fortepian i wiolonczela.

c) Solo fortepianowe.

Cz. II. a) Deklamacya.

b) Orkiestra mandolinistów uczniów szkoły realnej.

Cz. III. *Posażna jedynaczka*, komedya J. A. Fredry. Reżysował p. Rotenberg.

Podczas pauz przygrywała muzyka pp. Auberów.

Ogółem wieczór wcale się udał, w szczególności zaś podnieść należy solo fortepianowe, wykonane przez p. Aronsohna z Krakowa, deklamacyę oddaną bardzo pięknie przez ucz. VIII. kl. gimn. M. i orkiestrę mandolinową uczniów szkoły realnej, która po raz drugi w tym roku daje się poznać na scenie „Sokoła", przyjęta zawsze żywymi oklaskami. Komedyjka, sama przez się bardzo piękna, oddaną została nadzwyczaj dobrze. Z osób wymienić należy pannę Maschler w roli Ludwiki, i p. Czechównę w roli Agaty, Dr. Daniela w roli Gomojdy, p. Rotenberga w roli Szombelińskiego i p. Leinmanna w roli Błażeja.

Za starania i zajęcie się wieczorkiem na cel tak humanitarny, należy wyrazić uznanie i podziękowanie pp. Dr. Funkelsternom i pp. Dr. Boberom. *A. D.*

Operetka Teatru Rozmaitości z występem p. Maryi Felice i artystek teatru poznańskiego, urządza w Tarnowie w sali Sokoła w dniach 4, 5 i 8 grudnia przedstawienia operetek: „Posłaniec 6666" „Ach! ta wiosna" i „Sztygar". Bilety wcześniej sprzedaje księgarnia Z. Jelenia.

Wieczór jubileuszowy ku czci Jul. Słowackiego urządza młodzież tutejszego II. gimnazyum w sali Sokoła w dniu 6-go grudnia z nader urozmaiconym programem. W skład programu wchodzą produkcye chóru i muzyki, deklamacye, tudzież przedstawienie „Złotej czaszki".

Wieczorek listopadowy urządza stow. „Gwiazda" w dniu 8. grudnia w sali stow.

Bank związkowy we Wiedniu otwiera w Tarnowie expozyturę, która w pierwszych dniach stycznia 1910 r. rozpocznie swą działalność.

Niezwykła drożyzna mięsa, mimo spadku cen bydła panuje w naszem mieście. Mięso u nas znacznie gorszej jakości niż w Krakowie, jest jednak o 20 h. na kg. droższe. Magistrat zgoła nie troszczy się o dobrobyt ludności, zdaje ją lekkomyślnie na wyzysk rzeźników i zgoła nie robi nic koło zapobieżenia panującej u nas drożyzny. Nie wiemy tylko, czy długo bezmyślnie i obojętnie na tę bezczynność Zarządu miasta będzie się przypatrywać ludność sama.

Na nieporządki w mieście otrzymujemy codziennie prawie zażalenia i z ubolewaniem stwierdzić musimy, iż skargi te są w zupełności uzasadnione. Niedbalstwo Magistratu zwłaszcza o przedmieścia przechodzi wszelkie granice, a obraz nędznej gospodarki jest wprost nie do opisania. Taki artykuł dotyczy np. ul. Widok, gdzie ludzie wprost toną w błocie, ulice nie wyszutrowane, żadnych nie mają nawet prowizorycznych chodników, aczkolwiek właściciele realności za darmo odstąpili place na ulicę. Z jednej strony Magistrat drogo kupuje parcele i brukuje ulice, gdzie chodzi o wygodę wpływowych jednostek, tam zaś gdzie zachodzi porządków i budowy ulicy istotna potrzeba, Magistrat zgoła się o to

nie troszczy. Wybory jednak nie daleko i mieszkańcy przedmieść upomną się o swe prawa, byle nie dali się jak zawsze ująć złudnemi obietnicami.

Obchód św. Mikołaja dla dzieci urządza jak corocznie Tow. gimnastyczne „Sokół" w gmachu własnym w dniu 5-go b. m. Byłoby pożądanem, aby Towarzystwo w myśl opinii ogółu nie wprowadzało do tej zabawy strasznych dla dzieci obrazów i scen z piekłem i djabłami.

Nasz chromofotoskop w Tarnowie pokazuje nam ładne widoki z całego świata, ale ze świecą szukalibyśmy na Tarnów coś polskiego!

Widzimy nawet takie rzeczy jak Graz, Linz, Ołomuniec, ale nasze stokroć ładniejsze Tatry, Zakopane, prześliczne Pieniny, Jaremcze, Warszawa, Wilno, jeszcze ani raz nie widzieliśmy. A dla czego? Otóż główni właściciele przedsiębiorstwa są niemcy, ale nasi fotoplastykarze powinni żądać polskich rzeczy, a niemcy z pewnością postarają się o rzeczy polskie, bo gdzie idzie o interes, tam wszelkie antypatye narodowościowe nie mają już u nich miejsca.

Dziwna zaiste jest ta obojętność naszej publiczności, że od 5-ciu lat istnienia tego przedsiębiorstwa w Tarnowie, nikt jeszcze nie zwrócił na to uwagi. *W. P. A.*

Otrzymujemy o porządkach w mieście następujące pismo:

Bawiąc w Tarnowie przez kilka dni u jednego Państwa, mieszkającego przy ul. Gumniskiej, byłem świadkiem wprost skandalicznych, że się tak wyrażę, porządków, jakie są na tej ulicy. Nie będę mówił o latarniach, których zaledwie jest jedna na całej ulicy, lecz zdaje się od parady, gdyż się i ta nigdy nie świeci. Ale kałuże błotne, to robią wrażenie na obcego (tamtejsi mieszkańcy jak się zdaje już do nich przyzwyczajeni, bo inaczej staraliby się i choćby presyą wymusić na p. burmistrzu, by tam inaczej wyglądało) jakoby przyroda dokonała tam zupełnego przewrotu, jakgdyby w miejscach, gdzie przedtem był ląd — powstały jeziora błotne, bagna itp. Całkiem słusznie też nosi miano ta dzielnica — bo „Zabłocie" jest nazwaną. Miasto Tarnów, niegdyś pono z rzędu 4-te w Galicyi, dzisiaj jednak może już stoi na równi z miastem stołecznem Żabnem.

Wprawdzie poraz pierwszy byłem w Tarnowie, jednak wrażenie jakie stamtąd wyniosłem, to było chyba nie innem, jakgdybym powrócił z krain odwiecznych bagien i egipskich ciemności. *Dr. J. D.*

Kalumniatorzy. Nie pierwszy to raz stronnictwo wszechpolskie skompromitowało się dosadnie rzucaniem bezpodstawnych a oszczerczych insynuacyi na ludzi politycznie im niewygodnych. Ludzie pozbawieni najkardynalniejszych podstaw moralności publicznej, wyrośli na obłudzie, krętactwie i szowiniźmie, nie gardzili nigdy żadną nawet najgorszą bronią w walce politycznej, lecz zawsze najmilsze im było oszczerstwo. Ludzie, którzy utrzymują we Wiedniu biuro do wyrabiania posad, gadzinową prasę do przekręcania i fałszowania opinii, szantażystów wyłudzających pieniądze od Prusaków pod grozą bojkotu jak to było w Przemyślu, opłacający pieniądzmi publicznemi swych stronników, jak to było z posłem Krupką, ci sami ludzie swą metodą walki podkopują u obcych godność naszego narodu, powagę reprezentacyi polskiej w parlamencie, deprawują społeczeństwo, węszą i intrygują, szczują przeciw swym kolegom z Koła polskiego, przeciw tego Koła wiceprezesowi p. Stapińskiemu. Ale p. Dobija, człowiek małej inteligencyi, był tylko narzędziem w ręku sprytniejszych od niego kalumniatorów, którzy tchórzliwie, nie chcąc ponosić konsekwencyi przegranej, na czoło wysunęli analfabetę politycznego, sami się kryjąc za okopy.

A informatorem tym, podjudzającym był nie kto inny, tylko jak to skonstatował „Kuryer Lwowski" nasz poseł z miasta Tarnowa, p. baron Roger Battaglia. Kalumnie te niczem nie zaszkodziły p. Stapińskiemu zgoła i p. Stapiński otrzymał na pełnem posiedzeniu Izby satysfakcyę zupełną, o jakiej nie słyszeliśmy w dziejach parlamentu, smutniejsze, że ten sąd nad nim musieli wydawać także nasi wrogowie, smutniejsze to, że całe zajście jest tylko jednym przykładem tego plugastwa, jakie w życie publiczne narodu wnieśli narodowi demokraci, plugastwa terroryzującego cały ogół społeczeństwa, plugastwa na którego określenie brak wyrazu, a przeciw któremu społeczeństwo nasze musi koniecznie i wcześnie się bronić; jeśli podobnie skandalicznych zajść chce uniknąć na przyszłość. A jak w tej całej sprawie wygląda nasz poseł p. Battaglia — komentarze zbyteczne.

Szczęśliwi czy nieszczęśliwi? Jedno z pism niemieckich pisze o przyjemnościach redaktorskich następujące uwagi:

„Jeżeli dziennik ma wiele ogłoszeń, żalą się jego czytelnicy na brak materyału do czytania. Kiedy zaś inseratów jest w gazecie niewiele, mówi się, że nic nie jest warta. Jeżeli redaktora spotyka się często na ulicy, zarzuca mu się próżniactwo, ale gdy się go nie widzi, nigdzie, krzywi się każdy i twierdzi, że redaktor nie stara się o wiadomości. Jeżeli redaktor zamieszcza długie sprawozdania, mówi się o nim, że przyjmuje „każde głupstwo", ale jeżeli ich nie zamieści, robi sobie śmiertelnych wrogów z ich autorów. Jeżeli przykre dla kogokolwiek wiadomości redaktor ogłosi w dzienniku, naraża się na awantury, pojedynki i t. d., jeżeli ich jednak nie ogłosi, nazywa się go tchórzem, a przeciwny organ zarzuca protegowanie pewnych klas społecznych lub kół towarzyskich. Jeżeli w sprawozdaniach sądowych nie wymieni na prośby krewnych nazwiska oskarżonego, powiadają, że dał się przekupić; wymieni zaś, to nazywają to nikczemnością. Jeżeli pisze dowcipnie, zarzuca mu się złość, jadowitość i bezwstyd, gdy pisze chłodno i poważnie, narzekają czytelnicy na nudne artykuły. Jeżeli pisze ostro, jest w oczach dotkniętych grubianinem i zarozumialcem; gdy pisze umiarkowanie i łagodnie, mówią, że kieruje się zbytecznymi względami. Jeżeli odkryje jakieś nadużycie, jest „rewolwerowcem". Spotka go za to jeszcze kryminał, nazwie go każdy głupcem. Ale jeżeli nauczony doświadczeniem redaktor strzeże się na przyszłość takich „rewelacyi" uchodzi za najemnego pisarza, niemającego uczucia dla wyższych celów".

Pierwszorzędny zakład art.-fotograficzny

Jana Bednarskiego

w Tarnowie, przy ul. Wałowej l. 8.

nagrodzony dyplomem honorowym i wieloma medalami na wystawach krajowych i zagranicznych, wykonuje **najpiękniejsze fotografie, powiększenia, akwarele, pastele, grupy zbiorowe i tableau po cenach przystępnych.**

PORTRETY wraz z passepartous od 8 koron.

Na żądanie uskuteczniam zdjęcia zamiejscowe.

PLACE BUDOWLANE

ul. Krasińskiego w Tarnowie

4600 M.² W CAŁOŚCI LUB W MAŁYCH PARCELACH DO SPRZEDANIA PO BARDZO NISKIEJ CENIE

Wiadomość: B. Weinberg, Kraków-Dębniki, ulica Kościuszki liczba 15.

Telefon nr. 897. Telefon nr. 897.

Oryginalne amerykańskie urządzenia biurowe

jak n. p. biurka, fotele, szafki na listy, registratury podręczne i t. p.



Główny skład okazowy u firmy „FLORA“ w Tarnowie przy ul. Krakowskiej l. 11.

Ceny oryginalne fabryczne — także na raty.

Celujący maturzysta
udziela lekcyi i przygotowuje do egzaminów prywatnych. Wiadomość w Redakcyi.

Chłopca do praktyki przyjmie zaraz pracownia meblowo-stolarska Wojciecha Borkowskiego przy ul. Seminaryjskiej l. 15.

PRACZKA przy ul. Urwanej l. 17. przychodzi na żądanie prać bieliznę do domów. — Najlepsza rekomendacya.

Pod każdym względem odpowiadająca wszelkim wymaganiom P. T. Publiczności, urządzona z europejskim konfortem

Kawiarnia A. Kirscha

przy pl. Sobieskiego

otwarta codziennie do g. 1. w nocy. Osobny pokój dla niepalących. — Czytelnia posiada wszystkie polskie, niemieckie i zagraniczne pisma. — Gabinety osobne do gier i towarzystw.

SENZACYA:

Od 1-go grudnia codziennie KONCERT sławnego kwintetu smyczkowego.

Z DNIEM 1 KWIETNIA 1909 ROKU OTWORZYLIŚMY W TARNOWIE FILIĘ NASZEGO

BIURA TECHNICZNEGO I ZAKŁADU INSTALACYJNEGO

Objąwszy przedsiębiorstwo budowy wodociągów miasta Tarnowa utrzymujemy na miejscu stale procz biura technicznego także

WYSZKOLONY PERSONAL MONTERSKI

I POLECAMY NASZE USŁUGI PT. WŁAŚCICIELOM REALNOŚCI PRZY WYKONYWANIU WSZELKICH INSTALACYI TAK WODOCIĄGOWYCH JAK KANALIZACYJNYCH. — — MAJĄC NAJLEPSZE REFERENCYE Z OGROMNEJ ILOŚCI WYKONANYCH DOTYCHCZAS ROBÓT W CAŁYM KRAJU, a TO: DLA C. K. RZĄDU, WYSOKIEGO WYDZIAŁU KRAJOWEGO, GMINY MIASTA LWOWA, WIELU MIAST I MIASTECZEK, TUDZIEŻ P. T. OBYWATELSTWA, etc., JESTEŚMY W STANIE ZADOŚĆ UCZYNIĆ WSZELKIM WYMAGANIOM W ZAKRES TYCH ROBÓT WCHODZĄCYM, KTÓRE TO ROBOTY WYKONYWAĆ BĘDZIEMY PO NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH.

Projekty — kosztorysy, jakoteż porady techniczne w sprawie urządzeń wodociągów i kanalizacyi udzielane będą bezpłatnie.

Chylewski i Wójcicki

SPÓŁKA KOMANDYTOWA,

Tarnów, ul. Brodzińskiego w pobliżu Ujeżdżalni wojskowej.

GŁÓWNY SKŁAD WIN Dory z Brandów Müllerowej, ul. Bernardyńska 6. dom własny, poleca wina węgierskie i austryackie po najniższych cenach. Wino beczkowe czerwone białe po 70 hal. za litr, butelki po 1 Kor.

Największy skład mebli Saula Wolfa

przy ulicy Wałowej

sprzedaje po najtańszych cenach.

Rzadka okazya!

Z powodu zwinięcia sklepu, sprzedaję towary modne, galanteryjne i norymberskie **30%** **niżej cen fabrycznych.**

W szczególności bieliznę, hafty, rękawiczki i t. p.

Regina Schwimmer, ul. Wałowa 12.

SPECYALISTA w masowaniu, posiadający długoletnią praktykę zawodową na klinice wiedeńskiej i w zakładzie kąpielowym w Krynicy, ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że przybywa z Krynicy i wykonuje na Ord. WP. Lekarzy i na własne żądanie masaż ogólny całego ciała i stosownie do cierpienia wszelkiego rodzaju. Tudzież masowanie twarzy i usuwanie zmarszczek, pryszczy i plam z największym skutkiem i ku zupełnemu zadowoleniu Pacyentów. Polecając się łaskawym względom, pozostaję W. Kontorowicz, Łazienna l. 18.

Na św. Mikołaja

Fabryka cukierków, pierników, bombonów deserowych i skład czekolady

Hermana Izraelowicza

w Tarnowie, ul. Wałowa. Filia ul. Lwowska 2.

poleca swe wyroby na św. Mikołaja, Gwiazdkę i Boże drzewko po cenach bardzo zniżonych.

Dla Kółek rolniczych znaczny rabat.

Nagrodzona złotymi medalami na wystawach: przemysłowo-rolniczej w Tarnowie, na wystawie hygienicznej w Wiedniu i wszystkich wystawach krajowych.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite**, bóle uśmierzające i **odciągające nacieranie** w **zaziębieniach** itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„Kotwicą“**, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.